

30 października. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP

(Rz 8, 12-17) Jesteśmy, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha zadawać będziecie śmierć popędowi ciała – będziecie żyli. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale.

(Rz 8, 12-17)

Jesteśmy, bracia, dłużnikami, ale nie ciała, byśmy żyć mieli według ciała. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha zadawać będziecie śmierć popędowi ciała – będziecie żyli. Albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście Ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: „Abba, Ojcze!” Sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Jeżeli zaś jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami: dziedzicami Boga, a współdziedzicami Chrystusa; skoro wspólnie z Nim cierpimy, to po to, by wspólnie mieć udział w chwale.

(Ps 68 (67), 2 i 4. 6-7b. 20-21)

REFREN: Bóg nasz jest Bogiem, co zbawia człowieka

Bóg wstaje i rozpraszają się Jego wrogowie,
pierzchają przed Jego obliczem ci, którzy Go nienawidzą.
A sprawiedliwi cieszą się i weselą przed Bogiem,
i rozkoszują radością.

Ojcem dla sierot i wdów opiekunem
jest Bóg w swym świętym mieszkaniu.
Bóg dom gotuje dla opuszczonych,
jeńców prowadzi ku lepszemu życiu.

Pan przez wszystkie dni niech będzie błogosławiony,
Bóg, który nas dźwiga co dzień, Zbawienie nasze!
Bóg nasz jest Bogiem, który wyzwała,
Pan ratuje nas od śmierci.

Aklamacja (J 17, 17ba)

Słowo Twoje, Panie, jest prawdą, uświęć nas w prawdzie.

(Łk 13, 10-17)

Jezus nauczał w szabat w jednej z synagog. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: „Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy”. Położył na nią ręce, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony

synagogi, oburzony tym, że Jezus uzdrowił w szabat, rzekł do ludu: „Jest sześć dni, w które należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu!” Pan mu odpowiedział: „Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A owej córki Abrahama, którą Szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, czy nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu?” Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

Komentarz:

Ewangeliczna kobieta, która przez całe lata była pochylona do ziemi i w żaden sposób nie mogła się wyprostować, zdumiewająco adekwatnie obrazuje naszą tzw. współczesną cywilizację. To pochylenie do ziemi, ta niezdolność poszerzenia swoich horyzontów, tak żeby sięgały one nieba i tego, co ponadziemskie, stanowi przecież charakterystyczną cechę naszej cywilizacji. Co więcej, wynika to nie tyle ze złej woli, co z jakiejś wewnętrznej słabości naszej cywilizacji. Pan Bóg, prawda ostateczna, wiekuiste przeznaczenia człowieka stały się dalekie i nieobecne dla tych, którzy sens życia ludzkiego nauczyli się mierzyć ziemskim sukcesem, intensywnością doznawanych wrażeń czy eksperymentowaniem, jak daleko można odejść od zasad moralnych.

Tę kobietę pochyloną do ziemi i niezdolną do spojrzenia w niebo uzdrowić może jeden tylko Jezus Chrystus. Czytamy bowiem w dzisiejszej Ewangelii, że choroba tej kobiety bierze się stąd, że uległa ona szatanowi, że szatan trzyma ją na uwięzi. A z tej niewoli własnymi siłami się nie uwolnimy, tutaj niezbędna jest moc Zbawiciela.

Słowo szatan po polsku znaczy „wróg”, ktoś, kto jest nam nieżyczliwy i chce naszego zła. Słowo diabeł znaczy „rozdzielca”, ten, kto rozdziela to, co nie powinno być rozdzielone. Najstraszniejsze dzieło diabła-rozdzielcy polega na tym, że rozdziela ludzi od Boga.

Toteż usłyszymy w dzisiejszej Ewangelii przede wszystkim dobrą nowinę o tym, że Chrystus Zbawiciel bez trudu da sobie radę z tym naszym wrogiem, któremu udało się wręcz na miarę całej cywilizacji pochylić nas do ziemi i zamknąć w horyzoncie tylko doczesnym.

Pamiętajmy jednak o tym, że zbawienia narodów i cywilizacji Chrystus Pan dokonuje poprzez zbawianie poszczególnych ludzi. To ty i ja musimy otwierać się na zbawienie płynące od Chrystusa. To ciebie i mnie Chrystus Pan chce wyprostować, abyśmy stali się zdolni patrzeć w niebo.

o. prof. Jacek Salij OP